

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4,000.

Konto czekowe w Poczcie - w Kasie Oszczędnościowej Nr. 80259.

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny jednozpaltowy: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Sala „APOLLO“

we wtorek 23 stycznia o godz. 8.30 wieczorem

WIECZÓR BALETU

Bilety w kasie Sali. Bilety kupione dnia 21-go w Sali Miejskiej ważne na ów wieczór.

artyści byłego Cesarsk. Petr. Teatrów
G. KJAKSZT

i baleriny Moskiewskich Teatrów
S. ILJINA

Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie

Niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 25 stycznia r. b. otwiera **Oddział w Wilejce powiatowej** (ziemia wileńska) przy ulicy Pohulańskiej Nr. 1, który będzie załatwiał wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

Rok 1863.

Tak samo jak powstanie listopadowe, rok 1863 był walką z Rosją o posiadanie Litwy i Rusi. Z szlachetną szczerością powiedział to Andrzej Hr. Zamoyski W. Księciu Konstantemu w rozmowie historycznej, której skutkiem była deportacja Prezesa Towarzystwa Rolniczego. Dwa wielkie czyny narodu polskiego XIX-ego stulecia wskazują na dziejową drogę naszego narodu, na szlaki, którymi odruchowo, żywiołowo, instynktownie podąża myśl polska, miłość polska, na ziemię w obronie których od wieków polskie obnażały się szable.

Powiedzieć nie możemy, że noc styczniowa była w tej walce o Litwę i Ruś posunięciem zwycięskim, albo nawet zwycięstwą szansę posiadającym. Niestety, tak nie było. Skutkami nocy styczniowej były powszechna depresja społeczeństwa polskiego, obniżenie jego ambicji państwowych, wyrzeczenie się wielkopolskiego dziedzictwa po Dźwinie, Dniepr i jeszcze dalej, dla kilku zagospodarowanych folwarków na Zachodzie. Ale nie przystoi tragicznie poległym z bronią w rękach błędy polityczne wypominać. Święto zmarłych w roku 63-im, rocznica nocy 22 Stycznia, ten wielki narodowy dzień zaduszny nie dla swej politycznej mądrości, lecz dla siły uczucia polskiego drogim pamięci naszej pozostanie.

Rok 1863 posiada swoich kronikarzy, historyków, historjografów. Ale ponad takimi nazwiskami, jak Giller, Koźmian, prof. Berg, wznosi się nazwisko człowieka, który tego tragicznego roku był nie tylko historykiem, lecz i publicystą, który wypowiedział cały narodowy sens powstania styczniowego, objaśnił jego oblicze duchowe, dał idei 63 roku ostępczą, autentyczną interpretację. Praca tego człowieka podobna do światła lampki olejnej, która rozjaśni nagle oblicze ikony, w ciemnym rogu izby zawieszony. Człowiekiem tym był Artur Grotger.

Niema w literaturze polskiej, czy obcej, naukowej, powieściowej lub poezji dzieł o takiej sile historycznej prawdy jak szkice Grotgera. Niech czytelników myśl przesunie się po wszystkich momentach cykłów „Lithuanii“, „Po-

lonii“, po całej Grotgerowskiej spuściźnie. Wszystko, co tam imaginację pobudza, da się powtórzyć w słowach: skupienie, powaga, ofiarność, graniczająca z żądzą męczeństwa. Wizja fantastyczna i sceny naturalistyczne mieszczą się w tym samym cyklu i takim właśnie był rok 63, w którego podniosłym nastroju zacierala się granica pomiędzy wizją a rzeczywistością.

Tłumaczem roku 63-go chciał być popularny powieściopisarz lat naszych Stefan Żeromski. Jego tłumaczenie jest jednak kłamliwe. Rok 63 nie był wynikiem romantycznej historii, która raz po raz to się załamuje i pada, to znów podnosi na nogi. Pomiedzy historją a religijną ekstazą jest wielka różnica. Rok 63 był wynikiem katolickiego wychowania narodu, był katolicką ekstazą religijną, był objawem wiary w sprawiedliwość Boga i świata. Grotger i Żeromski stoją na dżametralnych punktach słusznej i fałszywej roku 63-go interpretacji.

Powstanie styczniowe było rozpaczliwą walką słabych z siłą i przemocą. Dlatego dzieje tego powstania tak się harmonizują z krajobrazem kresów wschodnich. Najbardziej istotnym momentem boje rozpoczętych w styczniu były wieje partyzanckie w jakiejś Mohylewskiej gubernji, gdzie młodzież szlachecka znalazła granicę Polski czerwonymi płamami krwi w pomroku wilgotnych borów. Rok 63 siłą nie umiał nic zrobić, wszystko budował na miłości, i to jest pierwsza cecha tej naszej wojny w czasach niewoli ostatniej.

Wojny polskie były to radosne wojny. Niedarmo czerwone proporce powiewały na kopkach towarzyszy hussarskich, pancernych i petyhorskich chorągwi i na lancach późniejszych. Nawet wojny, które klęskami się kończyły, mazurem wesołym się zamykały, a pisać o nich można amarantem i złotem, jak nawet w roku 1831-ym. Ale powstańcy styczniowi zawczasu kirem przestonili swe sztandary. Była to tragiczna walka nie o życie i zwycięstwo, lecz o męczeństwo. Rok 1863 stanowi kartę największego upokorzenia narodu polskiego, chwile jego prawdziwej pokuty. I to jest powstania styczniowego druga cecha istotna.



Jan Świdziński

Towarzysz Sztuki Drukarskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 22 stycznia r. b., w wieku lat 52

o czym zawiadamiają koledzy z gaz. „Słowo“.

HANDLOWO-KOMISOWY DOM

S. HALPERYN i S-KA Berlin, Gdańsk, WARSZAWA

Wilno, Szopenowska 8.

FABRYCZNY SKŁAD FARB ANILINOWYCH

Farbenfabrik vorm. **Friedr. BAYER & Co.**

LEVERKUSEN bei COLN a/RHEIN

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Kierownicy: J. SŁOBODIN, M. DOGIN.

Zawiadomienie.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **lutny**.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 lutego.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

CYRK A. CINISELLI ZMIANA I NOWOŚCI!!! codziennie 8 wiecz. Jasnowidz. Riharda, HINSLER—fenom. foxtjerjeryl w nowym repertuarze i w oryginalnych szkockich kostjumach

Uwaga! i reszta styczniowych atrakcji. we czwartek, 25 stycznia benefis komika FRIKO!!!

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Wstęp Karola Adwentowicza
Dziś, we wtorek przedstaw. zakupione:
Jutro, we srode
„Upiory“
dramat w 3 aktach H. Ibsena.
Początek o g. 8 w.

TEATR	Wtorek „Biały mazur“ operetka.
WIELKI (Pohulanka)	Sroda „Tosca“ opera.
TEATR Im. Syrakomli (gm. parafialny)	Wtorek „Mazepa“ tragedja. Sroda „Mazepa“ tragedja.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pos. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiiego

Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

W polskim życiu politycznym, bardziej niż gdzieindziej, wybitną rolę odegrała kobieta. Powstanie styczniowe nosi na sobie stygmat tej zależności od kobiecego natchnienia. We wszystkich ilustracjach konspiracji styczniowych, we wszystkich epizodach bohaterskich na plan pierwszy występuje kobieta - Polka, co do aureoli męczeńskiej walk z przemocą 400 tysięcznej armii, do walk rozpaczliwych, beznadziejnych specjalnie ciepłych dodaje blasków. I ta ostatnia cecha najbardziej może

określa charakter wielkiego bohaterstwa powstania Styczniowego. *Cat.*
„Gazeta Warszawska” bardzo jest zadowolona z mowy Thugutta, prezesa klubu „Wyzwolenie”. Pisze, iż „oprawda” niepotrzebnie p. Thugutt nawoływał do rzezi, ale potem artykuł wstępny głównego organu Narodowej Demokracji całkiem poważnie chwali przywódcę „Wyzwolenia”. Czyżby „Gazeta Warszawska” naprawdę wołała, aby p. Thugutt, ten, według wspaniałego określenia Lechonia, „Marat z Pipidówki” zajął miejsce generała Sikorskiego.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Senatu.

O godzinie 12 zebrał się Senat dla wysłuchania expose premera. Przed przystąpieniem do tego punktu zabrał głos senator *Woznicki* (Wyzwolenie) oświadczając, że na odbytem przed chwilą posiedzeniu konwentu seniorów zaznaczyła się różnica poglądów na uprawnienia Senatu. Istniała ona już podczas uchwalenia regulaminu, obecnie pogłębiła się o tyle, że część senatorów uważała, iż prezes ministrów nie powinien wygłaszać expose w Senacie, gdyż Senat niema prawa wyciągnąć wniosków obowiązujących rząd. Według Konstytucji tylko Sejm ma prawo uchylać wotum ufności, Senat tego prawa nie posiada i dyskusja nad expose jest bezcelowa. Wnoszę, aby odroczyć dzisiejsze posiedzenie Senatu, gdy na porządek dzienny wejdą sprawy, przepisane Senatowi przez Konstytucję.

Marszałek wniosek senatora *Woznickiego* rozumiem w tym sensie, aby dzisiejszy jedyny punkt porządku dziennego został zdjęty. Poddaję wniosek pod głosowanie. Izba wniosek odrzuciła.

Głos zabrał Prezes Ministrów *Sikorski*:

Wczoraj miałem zaszczyt przedstawić Sejmowi szczegółowe expose, dotyczące stosunków wewnętrznych i zewnętrznych państwa, wskazując na szereg trudności, w jakich Rzeczpospolita obecnie się znajduje, oraz wskazując na te środki i drogi naprawy, jakie zdaniem rządu w obecnej chwili mogłyby prowadzić do poprawy stosunków.

Pozostawiając rozważenie i ocenę tych propozycji, które wczoraj zgłosiłem Sejmowi, i uzależniając dalsze postępowanie rządu od tych wytycznych, jakie Sejm poweźmie w odpowiedzi na moje expose, poczuwam się do obowiązku poinformowania Wysokiego Senatu o wszystkich głównych wytycznych, jakie wyłożyłem. Czynię to nie tylko dla tego, aby umożliwić Senatowi późniejszą współpracę z rządem na temat rozważania poszczególnych projektów, zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej, ale i dla tego, aby w końcowej części przemówienia wyrazić się pozytywnie w tym kierunku, w jakim rząd wybiera sobie współpracę z Senatem, sądząc, że pozbawione namietności partyjnej rozważania poszczególnych projektów i powaga, jaką Wysoki Senat do rozwiązania wniosie, przyczynią się do rozwiązania zagadnienia.

We wczorajszym expose mówiłem o waśniach partyjnych, wstrząsających życiem politycznym. Chciałbym uzupełnić jedną obserwację, ażeby tak panowie jak opinia publiczna zrozumiała, że niczem nie zwracamy się przeciw istnieniu stronnictw w Polsce. Stronnictwa dla normalnego ułożenia stosunków bezwzględnie są potrzebne.

Ujmując reprezentację po-

szczególnych interesów i poglądów, wnoszą ożywczy prąd do życia społecznego, ratują rząd od ugryźnięcia w bezduszości. Lecz ogół bezpartyjny narodu, ludzie stojący u pługa pozytywnej pracy nie mogą zrozumieć tej tyrantji stronnictw, walk partyjnych, w których interes dobra państwa wego tak często się zatracają. Nie mogą zrozumieć niezdołności do kompromisu w Polsce, która jak rak toczy całe państwo, pragnęłoby widzieć poprawę według tych wzorów, jakie nam dają inne państwa europejskie, pragnęłoby, aby demagogja została wyłączona, aby walka stronnictw przywróciła w Polsce normalne europejskie stosunki i w tej dziedzinie. W ten sposób podjęta walka będzie nie źródłem rozkładu i upadku wewnętrznego państwa, ale źródłem odrodzenia.

Następnie prezydent *Sikorski* streścił program rządu, przedstawiony dnia poprzedniego Sejmowi.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Warszawa. (Pat.) Po referacie ministra *Makowskiego*, który przemawiał w sprawie projektu ustawy o ochronie obszaru, konstytucji, niektórych organów, godeł, oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej, rozpoczęła się dyskusja nad wczorajszym expose Prezydenta Ministrów *Sikorskiego*.

Poseł *Głabiński* dowodzi, że same przemówienie jest tylko pustym dźwiękiem, jeżeli nie stoi za nim większość sejmowa. Mówca wskazuje na luki, jakie zdaniem jego zawiera przemówienie premera, zwłaszcza w programie gospodarczym. Premier nie powiedział nic, jak sobie wyobraża przeprowadzenie reformy rolnej. Najważniejszym jest jednak stworzenie gwarancji przeprowadzenia programów, nie przestania zaś jedynie na hasłach.

Związek Ludowo Narodowy stoi na stanowisku, że o losach Ojczyzny musi decydować większość polska. Nie odmawiamy praw politycznych innym narodowościom, lecz gdy chodzi o byt Państwa, nie mogą być one równouprawnione. Nie chcemy, by Polska stała się Austrią. Mówca krytykuje okólnik ministra *Skrzyńskiego* do placówek zagranicznych, w którym ten powiedział, że rządom i opinii zagranicznej należy przedstawić, iż zamordowanie Prezydenta *Narutowicza* było następstwem ostrych walk partyjnych.

Obowiązkiem każdego Prezesa Rady Ministrów jest łagodzenie walk partyjnych, a nie rozdrażnianie. Bez dążenia do zbliżenia do siebie stronnictw walk się nie załagodzi. Prezes oraz niektórzy ministrowie podlegają hipnozom pewnego obozu, która zamienia im rzeczywistość. Dalej mówca krytykuje zarządzenie stanu wyjątkowego jako nielegalne i nie potrzebne. Wywołuje się u nas atmosferę, uniemożliwiającą wszelkie zbliżenia. Rząd nie rozumie stosunku władzy naczelnej do urzędników, którzy w państwie

nowożytnym nie są szeregowcami na froncie i nie mają wykonywać poleceń bez względu na to czy są uprawnione, czy nie.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, zarządzający najściślejszą inwigilacją organizacji i stowarzyszeń, przejawiających tendencje faszystowskie, n. p. „Rozwój” i „Sokół”. Obóz, do którego należą organizacje faszystowskie, poddano ścisłemu dozorowi. Rząd będzie silny, gdy oprze się na prawie, szanowaniu Konstytucji i ustaw. Obecny rząd popierać nie będziemy.

Po posle *Głabińskim* zabrał głos Prezes Ministrów *Sikorski*, oświadczając, co następuje:

Proszę Panów, poseł *Głabiński* postawił zarzut partyjnicztwa, przytoczył cały szereg okólników. Jaką drogą te okólniki doszły do rąk pana *Głabińskiego*, nie chcę wchodzić. Chciałbym podkreślić, że jeżeli szyfrowe depezesy i inne depezesy zagranicą są wcześniej w rękach posłów sejmowych, aniżeli adresatów, dla których zostały przeznaczone (mówcy przekazuje wrzawa na lewicy, głosy lewicy: to jest praworządność, to będzie jak *Seyda* będzie ministrem), lekka praworządność należałaby się nie mnie, tylko tym urzędnikom, którzy o kardynalnym swoim obowiązku, to jest o tajemnicy służbowej zapomnieli, tajemnicę nie dochowali. Proszę Panów, to nie jest niestety sofistyka, to jest prawda.

Jeżeli chodzi o treść depezy, której urzędownie nie znam, to jest to depeza skierowana do posła Rzeczypospolitej, jest rzeczą ministra spraw zagranicznych udowodnić, że on miał rację tak informując, nie inaczej. Przytoczył pan prezes *Głabiński* na dowód mego rzekomego partyjnicztwa moją odezwę, którą ogłosiłem jako Prezydent Ministrów i minister spraw wewnętrznych w owe ciężkie dni grudniowe. Przytoczył okólnik, pisany nie wiem przez kogo, nie wiem dla kogo. Jako minister nie dawałem tych poleceń, nie wyróżniałem nikogo. Jeżeli jaki okręgowy inspektor policji tego rodzaju okólnik napisał, jest za to odpowiedzialny, ale jeżeli ten okólnik tak przedkazał się w rękach pana Prezesa, bardzobym przestrzegał, czy jest istotnie odzwierciedleniem poglądów, o które panu prezesowi chodzi.

Jak wielkie jest zamieszanie pojęć, dowodzą okrzyki, które słyszę, które mówią, że odpowiadam za wszystko. Naturalnie, według Konstytucji odpowiada za wszystkich minister, miałem jednak zaszczyt bardzo silnie skrytykować administrację, trudno zaś żądać odemnie, żeby w ciągu trzech do pięciu tygodni nastąpiła sanacja. Policja była niestety wychowana dla celów angielskich nie polskich, jednocześnie na każdym kroku posługuje się metodami rosyjskimi.

Po przemówieniu Prezydenta *Sikorskiego* zabiera głos poseł *Thugutt*, który oświadcza:

Od czterech lat istnienia Sejmu Polska wyczekuje wyłonienia

Sprawa Kłajpedzka.

Nadzwyczajny mihister pełnomocny. *KŁAJPEDA*. (Pat.). Rząd litewski mianował byłego prezydenta republiki litewskiej *Smetonę* nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie.

Rozważna taktyka.

LONDYN (Pat.). Donoszą, że *Smetona* ma wszcząć starania w kierunku skłonięcia partyzantów w Kłajpedzie do powrotu do swych domów. Wczoraj delegacja partyzantów kłajpedzkich złożyła wizytę kapitanowi krążownika *Caledon*. Kapitan doradzał powstańcom litewskim wycofanie się z Kłajpedy zaznaczając, że przez to wzmocniłby swoje stanowisko w czasie narad komisji. Jest nadzieja, że powstańcy zastosują się do tych rad.

O flagę litewską.

KRÓLEWIEC. (Pat.). Według informacji prasy, komendant Kłajpedy zażądał od burmistrza wywieszenia na gmachu magistratu flagi o barwach litewskich. Burmistrz żądaniu temu odmówił.

W sprawie tej wszczęto rokowania z rządem *Simonajtisa*.

Zamknięcie sejmików.

KRÓLEWIEC. (Pat.). Nowy rząd kłajpedzki zamknął sejmiki w *Heidenkrug*, *Pogegen* i w Kłajpedzie.

Posiedzenie komitetu powstańczego.

PARYŻ. (Pat.). Według wiadomości z Kłajpedy wczoraj odbyło się w *Heidenkrug* posiedzenie naczelny komitetu powstańczego, na którym zatwierdzono skład nowego dyrektorjatu w liczbie 20 osób.

„Cenna” opinia „Daily Telegraph”.

LONDYN. (Pat.). „Daily Telegraph” wyraża opinię, że byłoby absurdem uważać, iż wypadki kłajpedzkie zostały spowodowane przez poduszczenia Niemiec. Dziennik przedstawia wypadki kłajpedzkie jako ruch samodzielną spontaniczną litwinów i przewiduje, że komisja międzysojusznicza utrzyma instytucję Dyrektorjatu, lecz zabezpieczy równocześnie litwinom kłajpedzkim proporcjonalne przedstawicielstwo w powyższej instytucji.

Z Kowieńszczyzny.

KOWNO. (a. w.). W związku z wyborami Prezydenta Rzeczypospolitej, które odbyły się dnia 21 grudnia r. 1922, przedstawiciele lewicy sejmowej złożyli na pierwszym po ferjach posiedzeniu w dniu 9 stycznia deklarację, uznającą akt wyborów prezydenta za nieprawny. Prasa litewska ogłosiła tę deklarację in extenso z kilkudniowym opóźnieniem. Pierwsza ze złożonych deklaracji brzmi:

„Do Prezydium Sejmu Litewskiego.

Ponieważ art. 41 konstytucji wymaga przy wyborach prezydenta Republiki obecności na posiedzeniu sejmowym absolutnej większości posłów, a więc nie mniej niż 40, ponieważ na posiedzeniu dnia 21 grudnia 1922 r., na którym odbyły się wybory prezydenta, było ogółem 36 posłów, a więc brak było absolutnej większości posłów; — Blok Związku Włociańskiego i Socjalistów ludowców oświadcza, że uważa art.

41 konstytucji za złamany i wybory prezydenta Republiki za nieprawne, że wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, i składa całą odpowiedzialność na Chrześcijańskich Demok., Związek gospodarczy i Federację Pracy”. Deklarację podpisał d-r. *F. Staugajtis*.

Analogiczną deklarację złożyła frakcja socjalno - demokratyczna, która między innymi stwierdza, że uważa wybory za nieprawne i nieistniejące, sam zaś fakt wyborów uważa za jeden z wielu wypadków obalania prawa przez Blok Chrześcijańsko - Demokratyczny, tembardziej niedopuszczalnego, że tym razem akt ten wykracza przeciwko zasadniczym ustawom kraju.

Jedzie DELONE-EFFENDI

„Tajemnica zagwoźdzonej skrzynki”

Sigurd.

Muszka.

Z oryginału szwedzkiego przełożył *Konstanty Bukowski*. (Prawo przedruku zastrzeżone).

Czyż można wyobrazić sobie coś zabawniejszego od wesołych młodych ludzi i spleśniałych starych kawalerów na przyjęciu u przyjaciela, który świeżo trafił w jarzmo małżeńskie? To zupełnie po Indjach na oswojonym słoniu, a swobodne dzikie słonie stoją w dżunglach i przypatrują się koledze w niewoli, zachwycając się przytem jego ładnym czaprakiem i dobrą tuszą, a oswojony słon wtędy ze wstydu potrząsa uszami i przykre mu, że dał się przyłapać; — to zupełnie tak samo, jak gdy znajomi z czasów kawalerskich oglądają niezapłute dywany i wspaniałe firanki swego żonatego przyjaciela, a ten zniewolony czulem spojrzeniem magnifiki udaje się do jadalni (pod pozorem gwałtownego kaszlu), ażeby odkorkować butelki z piwem.

Tak też było, gdy *Kalle Bom*, *Figge Lundqvist* i *Pelle Svensson* przybyli na obiad proszony do swego serdecznego przyjaciela, niedawno ożenionego *John'a Lindelunda* i zostali przedstawieni jego małżonce, pani *Klarze*, z domu *Jonsson*, byłej właścicielce magazynu galanterijnego.

Lecz gdy tylko pani *Klara* i *Figge Lundqvist* spojrzeli sobie w oczy tak się zdetonowali oboje, iż każdy łatwo mógł wywnioskować, że dawniej „coś było” pomiędzy nimi i bezwarunkowo przypomnieć sobie „Odwiedziny” *Brandesa*, gdzie jak wiadomo gość doznaje od pana domu uprzejmego przyjęcia, chociaż niezawsze był na stopie etykietalnej z panią małżonką.

Zauważyła to służąca, jak również *Kalle Bom* i *Pelle Svensson*, tylko *John* narazie nie nie spostrzegł, był bowiem zajęty nalewaniem wódki i zdejmowaniem laku z burgunda.

Pelle trącił łokciem *Kallego* i zcichą rzekł: „Te małżeństwa to

ładny wynalazek! Nasz poczciwy *John* najwyraźniej trafił na wzgardzoną kochankę *Figge'go*”.

Najgorzej jednak było w czasie obiadu, kiedy musiano dary Boże spożywać w przykrym nastroju: *Figge* nic prawie nie jadł i był skrepowany, pani domu siedziała czerwona jak burak, a *Kalle* i *Pelle* śmieli się co pięć minut, jak na komedie, bezmyślnie niby dwa napół zużyte gramofony i przemawiali raz poraz do *Johna*: „Cha, cha, cha, — *Prosit!*”

Wreszcie przejrzał także *John* i zaczął odczuwać bezgraniczne męki zazdrości, bardziej jeszcze niż sam *Othello*, gdyż nie miał przed sobą recepty wszechświatowego poety (podług której mógłby wybuchnąć), musiał więc wrzeć na własną rękę.

Boć istotnie, mężowie są już tacy; pragną być panami nie tylko teraźniejszości i przyszłości swych żon — co zresztą zupełnie słuszne — ale chcą również znać ich przeszłość i jeżeli przypadkiem natkną się na kogoś podejrzanego, wtędy

bynajmniej w ich duszy nie powstaje uczucie sympatii (które wszak zwykle łączy ludzi o tych samych usposobieniach i nawiągnięciach), lecz pewna antypatja, a z żonami postępują potem tak, jakgdyby te coś im popsowały.

Po obiedzie panowie przeszli do gabinetu *John'a*, by uraczyć się kawą i trunkami, a także dawne odświeżyć wspomnienia. Za wyjątkiem gospodarza, wkrótce wszyscy trzej byli w złotych humorach i dzięki ponozowi oraz benedyktynowi zupełnie zapomnieli o poprzednim, smutnym nastroju.

Tymczasem pani *Klara* uprzątnęła ze stołu konfitury i nasyłała soli na obrus, w miejscach gdzie widniały plamy po winie. Po dokonaniu tych nieodzownych czynności, przyłożyła różowe swe uszko do dziurki od klucza, w nadziei, że usłyszy coś takiego coby niebardzo się nadawało do biblioteki dla dorastających pańienek.

— Istotnie, kochany *Johnie*, ta twoja Muszka, którą miałeś w Upsali, za czasów studenckich, była najidealniejszą istotą, jaka w tym rodzaju widziałem — rzekł *Pelle Svensson*.

— Co za figura, co za postać! — dodał *Kalle Bom*.

— Nigdy nie zapomnę, jak wspaniale wyglądała, leżąc na otomanie pod kołdrą i jak spoglądała swemi rozumnymi oczami na wszystkich wchodzących do pokoju — twierdził *Figge Lundqvist*.

— Bo też była chyba jedyną, szczerze mi oddaną istotą, tak, tak! — westchnął *John*.

— Ech, i to mówisz ty, szczególnie miły mi jak milutkiej żony — rzekł *Figge*.

— Nie mów o niej, bardzo cię proszę — odburknął *John*.

— Pani *Klara* usłyszała aż nadto! Jej mąż, ukochany *John*, który przysięgał, że była jego pierwszą i ostatnią miłością, miał w Upsali kochankę! Utrzymał ją i poka-

ządu parlamentarnego, jak dotychczas naprzód. Rząd taki może powstać przy obecnym układzie sił w trojaki sposób. Przedewszystkiem koalicyjny, jednakże mimo prób wyłonienia takiego nie można. Poza to rząd może się oprzeć na większości lewicowej lub prawicowej. Stronnictwo moje gotowe było wziąć na siebie odpowiedzialność. Niestety żaden z odtamów nie może stworzyć rządu samodzielnego bez pomocy środka. Przykrą jest rzeczą, że na decyzję tego środka Polska naprzód czeka od trzech lat. Dopóki Sejm nie umie wyłonić większości, dopóty nie można mieć pretensji, że ktoś z zewnątrz musi go wyrećzyć, zwłaszcza jeżeli część Izby wprowadza teorię, utrudniającą tworzenie rządu. Co do spraw gospodarczych, to chociaż rząd słusznie usiłuje pohamować drożyznę; nie sądzę, by to można uczynić środkami policyjnymi. Nie ma między nami sporu, podatki trzeba znacznie podnieść. Nie tylko wysokość ich musi ulec rewizji, ale i rodzaj. Są jednak wątpliwości co do sposobu administrowania podatkami, ich ściągania i co do ich kategorii. Szkoda, że premier sprawę reformy rolnej poruszył tylko pobieżnie. Będzie

my domagali się od rządu zmiany warunków, które hamują wprowadzanie reformy w życie, aby ukrocił sabotaż, bojkot reformy w urzędach.

Co do polityki zagranicznej, to przyjmujemy z zadowoleniem oświadczenie, że Polska będzie się starała o równoprawienie na terenie międzynarodowej polityki. Obrona Państwa polegać musi nie tylko na dyplomacji, lecz i na wojsku. Zgadza się z premierem Sikorskim, że oszczędności na tym polu muszą być na ostatnim planie. Będzie rzeczą doniosłą, jeżeli obecny rząd znajdzie odwagę za łatwienia stosunku państwa i rządu do mniejszości narodowych. Prezydent obiecał rozwinięcie Konstytucji w stosunku do mniejszości. Mniejszości powinny być wdzięczne za tę obietnicę. To nie wyklucza obowiązku odparcia nadmiernych uroszczeń, stawianych niekiedy państwu. Rząd obecny musimy traktować z punktu widzenia parlamentarnego, jako złe konieczne, nie mogące stworzyć rządu parlamentarnego. Rząd obecny nie jest naszym rządem, lecz rządem uczciwego człowieka o pięknej ambicji zrobienia czegoś w Polsce, dlatego nie będziemy paraliżowali jego działalności.

Zjazd prezesów

urzędów ziemskich ziem wschodnich.

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu nakazały odpowiedzialnym czynnikom państwowym poważnie zastanowić się nad sprawą rolą na ziemiach wschodnich, zbadać jej stan i poczynić zmiany zgodnie z potrzebami państwa.

Nie ulega bowiem już dziś najmniejszej wątpliwości, że na zwycięstwo bloku mniejszości narodowych wpłynęła wadliwie postawiona kwestja reformy rolnej, a zwłaszcza osadnictwo wojskowe. Pod hasłem sanacji stosunków powstałych na Kresach obradował w połowie stycznia r. b. w Warszawie Zjazd prezesów urzędów ziemskich ziem wschodnich. Rzecz charakterystyczna, że zjazd zwołany został niemal w przeddzień wniesienia do Sejmu noweli do ustawy o reformie rolnej, a ściślej rzecz biorąc nowej ustawy, bardziej zgodnej z potrzebami życia i państwa. Wyniki obrad są bardzo pokaźne. Przedewszystkiem są bardzo doniosłe, uznaje należy wstrzymanie przejmowania ziemi na rzecz reformy rolnej, w celu uporządkowania przejętych gruntów i bardziej racjonalnego podziału pomiędzy ludnością i osadnictwem wojskowym. Ze sprawozdań złożonych na zjeździe wyjaśniło się, że z pośród 300,000 hekt. ziemi przejętej na rzecz reformy rolnej tylko około 100,000 jako tako zdołano rozparcelować, przyczem nie zawsze przestrzegano rezerwowania 1/3 zajętego obszaru dla ludności miejscowej. Zajmowanie majątków odbywało się bardzo

często bez jakiegokolwiek planowości i znajomości rzeczy. Przypadek, inicjatywa dowódcy oddziału odegrały często wybitną rolę. Tej de facto demonstracyjnej gospodarce należało kres położyć. Drażniła ona ludność miejscową, a nie dawała trwałego wzmocnienia elementu polskiego. Na skutek zarządzenia Głównego Urzędu Ziemskiego prawo dalszego przejmowania ziemi odebrano Powiatowemu Komisjom Nadawczym, a przekazane Okręgowym Urzędem Ziemskim z zastrzeżeniem, aby natychmiast przystąpiono do uporządkowania przejętych gruntów.

Drugim nie mniej doniosłym zarządzeniem jest wyeliminowanie państwa, jako parcelatora, a przekazanie parcelacji gruntów na podstawie reformy rolnej prywatnym spółkom parcelacyjnym, działającym w porozumieniu z Bankiem Rolnym i pod nadzorem urzędów ziemskich. Jest to następstwem uchwały b. ministrów skarbu, sprawującej rolę państwa w życiu gospodarczym do minimum. Decyzja w tej sprawie Zjazdu prezesów urzędów ziemskich ziem wschodnich wiąże się ściśle z opracowaniem noweli do ustawy o reformie rolnej, która przewiduje przymusowy związek właścicieli, których grunta podlegają ustawie o reformie rolnej. Główny Urząd Ziemski wychodzi z założenia, iż prywatne spółki parcelacyjne z większym pożytkiem dla państwa przeprowadzą dzieło reformy rolnej, niż obecne Powiatowe Komisje Nadawcze.

Wreszcie Zjazd prezesów Kresowych urzędów ziemskich zwrócił uwagę na zaniedbanie całkowite sprawy komasacji i serwitutów. Kto zna układ stosunków rolnych na Kresach, ten wie, iż najpilniejszą naszą potrzebą było przeprowadzenie komasacji i zlikwidowanie serwitutów.

Jeżeli drobny rolnik w stosunku do ilości posiadanej ziemi nie zbiera należytego plonu, winne jest temu rozbić jego gruntu na kilka drobnych poletek, rozrzuconych na znacznej przestrzeni. Tam, gdzie wie same przeprowadziły komasacje, dobrobyt ich znacznie się polepszył. Tymczasem sprawa ta zupełnie nie tknięta była przez Urzędy ziemskie na ziemiach wschodnich, na skutek braku odpowiedniej ustawy. Obecnie główny Urząd Ziemski na okres przejściowy opracował ustawę przechodnią wprowadzającą w życie odpowiednie paragrafy ustawodawstwa rosyjskiego, zanim nowa reforma rolna tej sprawy należycie nie unormuje.

Szczęśliwsze pod tym względem były trzy powiaty Litwy Środkowej, gdzie przy opracowywaniu dekretu o reformie rolnej uniknięto przynajmniej niektórych błędów ustawy rolnej Rzeczypospolitej i odpowiedni paragraf o komasacjach i serwitutach wprowadzono. Dzięki temu w ciągu 1 i pół roku istnienia Litwy Środkowej Centralny Urząd Ziemski skomasował 22 wsie, a w 6 wsiach przeprowadza pomiary.

Wogóle reforma rolna b. Litwy Środkowej była przedmiotem szczególnej uwagi zjazdu warszawskiego. Po szczegółowym zbadaniu jej warunków na naszym terenie, uznano za wskazane nie łamać istniejącej organizacji, która aczkolwiek wiele pozostawia do życzenia, lecz różni się dodatnio w zestawieniu z ustawą lipcową 1919 roku, i moc obowiązującą Dekretu gen. Żeligowskiego utrzymać aż do czasu uchwalenia przez Sejm nowej ustawy.

Natomiast uznano za niezbędne zreorganizować Centralny Urząd Ziemski Litwy Środkowej i przekształcić go na Okręgowy Urząd Ziemski. Wiadomość tę powitać należy z uznaniem, gdyż równocześnie skasowane zostają powiatowe urzędy ziemskie, które nie umiały stanąć na wysokości zadania. Na powiatach pozostaną jedynie komisarze ziemscy, podobnie jak jest w b. Kongresówce.

Wogóle stan obecny reformy rolnej uważać trzeba za okres przejściowy, jednakże wydane ostatnio zarządzenia są częścią noweli do ustawy o reformie rolnej. Opracowaniem jej zajął się znany Wilnu prof. Zdzisław Ludkiewicz, zaś wprowadzać ją w życie będzie p. Seweryn Ludkiewicz, prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, a do niedawna Dyrektor Departamentu Rolnictwa i lasów b. Litwy Środkowej.

Fr. H.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Kalendarzyk.

Dziś: Zaślubiny N. M. P. Rajmunda.

Jutro: Tymoteusza B. M.

Wschód słońca o godz. 8 m. 09.

Zachód " o godz. 4 m. 16.

WILEŃSKA.

— **Meza żałobna.** W poniedziałek 22 stycznia odbyła się w kościele Dominikanów św. Duchy msza żałobna za duszę zmarłej w zakładzie wychowawczym w Essen hrabianki Marji Broel-Platerówny najstarszej córki Marjanostwa hr. Broel-Platerów. Mszy wysłuchało grono krewnych, przyjaciół i znajomych rodziców zmarłej.

— **Ilość przejętej ziemi na terenie b. Litwy Środkowej.** Na zjeździe prezesów kresowych Urzędów Ziemskich w Warszawie ze sprawozdania Centralnego Urzędu Ziemskiego w Wilnie przedłożonego zjazdowi wynika, że w ciągu półrocznej działalności wymienionego urzędu przejęto na rzecz Państwa na terenie b. Litwy Środkowej 21.700 hekt. ziemi, z czego 11000 hektarów rozparcelowano, a na 10000 hektarów dokonano pomiarów. (w. a. p.)

— **Jeszcze w sprawie rejestracji.** Z Urzędu p. Delegata dowiadujemy się, że termin rozpoczęcia rejestracji roczników 1883—1899 został wyznaczony na dzień 23 b. m. Termin ukończenia zaś rejestracji przedłużono do dnia 15 lutego. W Wilnie rejestracja będzie się odbywała w komisariatach P. P.—O porządku, w jakim należy się osobom z powyższych roczników rejestrować, komisariat rządu wyda szczegółowe zarządzenia. (a. w.)

— **Oświetlenie ulic.** Komenda policji m. Wilna zwróciła się do Komisariatu Rządu z wnioskiem w sprawie powiększenia sieci oświetleniowej w mieście. Dotychczasowe oświetlenie miasta pozostawia dużo do życzenia. Na przylegających do głównych ulic zaułkach niema prawie zupełnie latarni. Tam zaś gdzie ulice są oświetlone, latarni jest zamało. Wobec takiego stanu oświetlenia pełnienie nadzoru nad spokojem ulic jest bardzo utrudnione. W związku z tym wnioskiem Urząd p. Delegata skierował zapytanie do magistratu miasta w sprawie jaknajrychlejszego powiadomienia o przedsięwziętych w tej mierze przez magistrat krokach. (a. w.)

— **Z magistratu.** Zostały wyznaczone terminy następujących posiedzeń: 1) dnia 23 b. m. komisji redukcyjnej, 2) dnia 24 b. m. komisji finansowej, na którym ma być między innymi omawiana sprawa statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, 3) tegoż dnia komisji prawnej, 4) 26 b. m. komisji do zbadania eksploatacji domów miejskich. Ma być na niej omawiana sprawa wydzierżawienia części gmachu teatru miejskiego. (a. w.)

— **Zebranie Związku pracowników miejskich.** Dnia 23 b. m. o

g. 5 po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej, odbędzie się ogólne zebranie Związku pracowników miejskich. Na porządku dziennym są między innymi sprawa redukcji urzędników miejskich, sprawa statutu emerytalnego, oraz wiele innych. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie o g. 6 wieczorem tegoż dnia i będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych. (a. w.)

— **Bal na rzecz Białego Krzyża.** W niedzielę, d. 28 b. m. odbędzie się w Kasynie Oficerskim, przy ul. Adama Mickiewicza № 13, mający już ustaloną renomę, bal doroczny na rzecz oddziału wileńskiego Białego Krzyża, organizowany przez prezeskę, panią Janinę z Falewiczów Niedwodniczańską, dzięki której pożyteczna ta instytucja rozwija się coraz pomyślniej.

Obowiązki gospodyni i gospodarzy tej zabawy, zapowiadającej się znakomicie, łaskawie przyjęli:

Panie: Marja Balińska, Bańkowska, Stanisława Bochwicowa, Ignacowa Bohdanowiczowa, Aleksandra Burhardtowa, Jadwiga Cywińska, Marja z Balińskich Janowa Falewiczowa, Lueja Fiedorowiczowa, Zygmunta Gąsiorowska, Mieczysława Jeleńska, Zofja Joczowa, Beata Kobecka, Emilowa Landsbergowa, Amelja Łabuńska, Helena Stanisława Łagunowa, Zofja Łopacińska, Ludwikowa Żukowska, Wacławowa Mackiewiczowa, Emilia Malecka, Aleksandra Meysztołowiczowa, Szymonowa Meysztołowiczowa, Adrijana Mazarakowa, Wiktorowa Niedwodniczańska, Michałowa Obiezińska, Janowa Parczewska, Aleksandra Janowa Pietraszewska, Marja hr. Zyberkowa-Plater, delegatowa Walerowa Romanowa, Ferdynandowa Ruszczykowa, generałowa Rydz-Smigłowa, Marełowa Sawleka, Kazimierzowa Świątecka, Wacławowa Szaniawska, Marja Szykierowa, Helena hr. Tyszkiewiczowa, Stanisława Wańkiewiczowa, Stanisława Węławska, Andrzejowa Tupalska, Jadwiga hr. Zabełłowa i Marja Zawiszyna.

Panowie: Prezydent Witold Bańkowski, Stanisław Bochwiec, Ignacy Bohdanowicz, porucznik Kazimierz Falewicz, Kurator Zygmunt Gąsiorowski, generał Hugo Gröbisch, dyr. Antoni Jankowski, Konrad Jocz, dyr. Jerzy Topór-Kamiński, prezes Emil Landsberg, Stanisław Łaguna, Stanisław Łopaciński, Wacław Mackiewicz, dyr. Jan Malecki, prezes Aleksander Meysztołowicz, Adrian Mazaraki, prezes dr. Jan Michniewicz, Wiktor Niedwodniczański, Michał Obieziński, Jego Magnificencja rektor Alfons Parczewski, Józef Ignacy Parczewski, Jan Pietraszewski, Jan hr. Zyberk-Plater, prezes Aleksander Proniewicz, delegat Walery Roman, generał bar. Rummel, porucznik Kazimierz Rudzki, profesor Ferdynand Ruszczyk, generał Rydz-Smigły, dyr. Mareł Sawleki, prezes Restytut Smurok, Kazimierz Świątecki, Wacław Szaniawski, dyr. Jakób Szykier, pułkownik Andrzej Tupalski, Jan hr. Tyszkiewicz, prezes Stanisław Wańkiewicz, Stanisław Węławski i Kazimierz Zawisza.

Żądajcie powszechnie znaną herbatę rosyjskiej mieszanki

**„Synapl“ Amatorska 19
Gejlońska 77**

Tow. „SYNAPL“
WARSZAWA

zywał znajomym. Kocha on ją jeszcze, kocha tak dalece, że nawet nie pragnie, by przy nim wspomniano o prawowitej żonie! Ach Johnie, jakież to straszne, można skonać z bólu!

Tak, ona musi umrzeć i to jaknajprędzej. Jakże żyć może dalej, po tem strasznym odkryciu! Z rozbitem sercem uporządkowała w szafie bieliznę, przeliczyła srebro stołowe, wydosłała świeże mydło dla synka, poczem usiadła przy biurku i zalewając się łzami napisała:

„Johnie,”

Kiedy odczytasz ten list, nie będę już żyła i możesz ożenić się z twoją panną Muszką, oile masz do tego ochotę. Ach, Johnie, że też mogłeś mnie tak oszukać! Małego odesłaj do mamy; panna Muszka nie będzie potrzebowała mieć z nim kłopotu. Ach, Johnie, czy pamiętasz, coś mi obiecywał w dzień naszego ślubu! Sumienie znacznie Cię dręczycy zapewne dopiero wtedy, gdy ujrzysz martwe zwłoki Twej Klary, którą zamordowałeś. Boś Ty mnie zamor-

dował Johnie! Jeżeli Cię moje zaścigłe zwłoki interesują, znajdziesz je w jeziorze nawprost wyspki Kantholme! Zegnaj! Niech Ci Bóg przebaczy!

Klara!

P. S. Johnie! Zawsze pragnęłam być dla Ciebie dobrą gospodynią i dlatego muszę Ci powiedzieć, że konfitury z truskawek, w tych dużych słoikach, nie będą datne do użytku, jeśli nie każesz ich przegotować. Możesz powiedzieć wszystkim, że mi się przypadkowo utopiła. Ach Johnie, że też moje szczęście trwało tak krótko...

Twoja wzgardzona Klara.

P. S. Ależ ładnych masz przyjaciół, Johnie! Czyś nie zauważył, jak pan Lundqvist się zdetonował, gdyś go mi przedstawiał. Poznał mnie! A wiesz dlaczego? Otóż nędznik ten kupił, cztery lata temu, w moim magazynie wachlarz za 16 koron 75 öre dla marnej jakiejś artystki i dotychczas nie udało się z długu. Gdyby był wiedział, że wyszła za Ciebie, napewno by się u nas nie pokazał.

Dawaj baczenie na niańkę, Johnie, ona kradnie. Zegnaj na wieki!

Klara.

I pani Klara ucałowała swego synka, ufrzywała grzywkę żelazkiem, włożyła płaszcz nieprzemakalny i opuściła dom męża, by umrzeć w falach śmiercioi zawieszona żony.

Ach, panno Muszko!

Biedny John i on również nie miał przyjemnych chwil w gronie swych przyjaciół, a tak cieszył się z ich przybycia. I ledwie mógł powstrzymać się od zdruzgotania głowy Figge'go Lundqvista ciężką swą ręką. Ach... pomyśleć sobie tylko, że ten mały szpetny, rudowłosy nędznik był kochankiem jego majestatycznej, pięknej Klary! Co za upokorzenie!

Tymczasem na Kallego bardzo podziałały trunki, tracił łokciem Pellego i szepnął.

— **Bacność!** John dłużej nie wytrzyma: Jakże strasznie wygląda; domyślił się już wszystkiego, biedny chłopiec. Nie ręczyłbym nawet złamanym groszem,

że uszy Lindqvista wyjdą z tej gry cało.

— I... i... ja również, odparł dręczony czkawką—Pelle.

— Biedny John nie mógł już dłużej wytrzymać, wpadł do salonu, by zacerpnąć świeżego powietrza...

List! Pismo Klary!! Co to ma znaczyć? O nieba...

John szybko przebiegł oczami zapisany arkusz, wybiegł z pokoju jak obłąkany i podążył w stronę jeziora.

Czyżby miał przybyć za późno! Brzeg jeziora zaślaniały mu już tylko krzaki...

— Aj... i... i... aj... aj! dał się słyszeć wystraszony głos kobiety. Beże wielki, teraz pewnie rzucała się do wody! John pędził naprzód...

Kiedy przybył na miejsce, bynajmniej nie ujrzał swej żony w nurtach jeziora, lecz widział ją zdrową i całą. Stała na piasku, z uniesioną w górę suknią i krzychała w niebogłosy, jakgdyby ktoś ją chciał zamordować. Zobaczyw-

szy męża padła mu w objęcia i łkając rzekła:

— Skarbie mój, ratuj, ja nie mam odwagi umrzeć, tam jest taki... taki... duży jeź!

I John przytulił do serca nawią swą żonę i ucałował ją serdecznie, teraz gdy się przekonał z jej listu pożegnającego, że Figge Lundqvist był tylko jej dłużnikiem.

Więcej martwa, niż żywa, wsparta na ramieniu męża pani Klara wobec wzruszenia zaledwie mogła iść do domu. Lecz w miarę oddalania się od jeziora i niebezpieczeństwa śmierci, zbudził się w jej sercu „demon zbrodni”, bardziej jeszcze przyglęta do małżonka, spojrzała mu w oczy, niby zraniona sarna, i szepnęła:

— Czy ta Muszka naprawdę taka piękna, że jej nie możesz zapomnieć?

John poczerwieniał i nachylił się do ucha żony:

— Już nią nie jest, ale nią była. Tak mój skarbie, takiego—psa chyba już niema na świecie, i kiedy się zesterzała, sam jej wpakowałem kulę w serce.

Bilety imienne, w cenie pięciu tysięcy marek, są już do nabycia u pań gospodyń balu

Alro.

Oddział Banku Rolnego w Wilnie. Na skutek zasadniczych zmian, jakie w czasie najbliższym mają nastąpić w realizacji reformy rolnej, Rada Ministrów uchwaliła utworzenie w Wilnie Oddziału Banku Rolnego, który ma zogniskować w sobie akcję realizacji reformy rolnej na terenie Ziemi Wileńskiej i Województwa Nowogródzkiego.

Wstrzymanie przejmowania ziemi na rzecz reformy rolnej. Według informacji udzielonych nam przez prezesa Wileńskiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. J. Borowskiego, Główny urząd Ziemiński na skutek uchwały zjazdu prezesów kresowych urzędów ziemskich postanowił wstrzymać przejmowanie ziemi przez Powiatowe Komisje Nadawcze na Kresach na rzecz osadnictwa woj-

skowego i reformy rolnej. Według wydanego rozporządzenia, ewentualne dalsze przejmowanie należeć będzie do kompetencji Okręgowych Urzędów Ziemskich, które w czasie jednakże najbliższym wstrzymają się faktycznie od tej akcji, a natomiast przystąpią do uporządkowania i definitywnego rozparcelowania przejętych już na rzecz Państwa gruntów. Według udzielonych instrukcji przy parcelacji posiadanych zapasu ziemi uwzględniony będzie wyłącznie element miejscowy, a zaś w majątkach przejętych przez P. K. N. a nierozparcelowanych ściśle zastosowane będzie wyznaczenie trzeciej części gruntu dla ludności miejscowej.

Dokształcanie młodzieży kupieckiej. Towarzystwo Chrześcijańskich kupców i rzemieślników złożyło Wileńskiemu Okręgowemu Kuratorjum Szkolnemu wniosek w sprawie przekształcenia istniejącej od 1915 r. 2-klasowej szkoły handlowej dokształcającej na 3-letnią dokształcającą koedukacyjną szkołą handlową.

Komasacja i serwituty na Kresach. Z pośród województw kresowych jedynie Wileńszczyzna prowadziła komasację gruntów i regulowała sprawy serwitutów dzięki dekretowi Gen. Zeligowskiego o reformie rolnej, który obejmował punkt dotyczący tej ważnej kwestji rolnej. Natomiast w innych województwach kresowych nie było przepisów przejściowych z odnośnym powołaniem się na

ustawodawstwo rosyjskie, stąd też sprawa komasacji, jak również kwestja serwitutowa były w zawieszaniu. Obecnie Główny Urząd Ziemiński oceniając doniosłość tej sprawy wniosł do Rady Ministrów wniosek rozciągnięcia odnośnych paragrafów ustawodawstwa rosyjskiego na ziemie kresowe aż do czasu uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy o reformie rolnej.

Z ruchu kolejowego. Dyrekcja Wileńska zawiadamia w celach informacyjnych, że poczynając od dnia 1-go lutego r. b. pociąg pocztowy Nr. 1606 i osobowy Nr. 1014 będą kursowały na szlaku N. Święciany - Wilno według rozkładu jazdy, obowiązującego od 1-czerwca 1922 r., a mianowicie: p. Nr. 1606 odjazd z Nowo-Swęcian o godzinie 16 min. 48, przyjazd do Wilna o godzinie 18 min. 35 bez zmiany; pociąg osobowy Nr. 1014 odjazd z Nowo-Swęcian o godz. 7 m. 27. Podbrodzie 8-17. Santoka 8-38. Bezdany 9-07. N. Wilejka 9-56. przyjazd do Wilna o godzinie 10 min. 10, bez zmiany.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich. Teatr Polski (Lutnia). Dziś „Upiory” H. Ibsena. Przedstawienie to zakupione przez Kursy Maturalne im. Łukasiewskiego. Teatr im. Syrokomli. Dziś i przez następne dni wspaniały utwór Słowackiego „Mazepa” z pp. Michorowską, Skalskim, Nawrockim, Stryckim, Weissową i Uhlem w głównych rolach.

Wypadki i kradzieże. Podstępne morderstwo. Dn. 23 b. m. w majątku Wojtkiszki wpadła do studni i utopiła się Michalina Szanterowa, współwłaścicielka tegoż majątku. Wypadek ten zastanowił inspektora urzędu śledczego w Wilnie p. Janeczewskiego, ponieważ Szanterowa była jego krewną.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Podstępne morderstwo. Dn. 23 b. m. w majątku Wojtkiszki wpadła do studni i utopiła się Michalina Szanterowa, współwłaścicielka tegoż majątku. Wypadek ten zastanowił inspektora urzędu śledczego w Wilnie p. Janeczewskiego, ponieważ Szanterowa była jego krewną. Sędziwo stwierdziło, iż Wojciechowski kochał się w córce Szanterowej, Annie. Matka jednak na ślub nie chciała zezwolić. Wobec czego Wojciechowski w porozumieniu z narzeczoną postanowił pozabawić życia jej matkę.

Aresztowany do winy się przyznał i oświadczył: „odtamałem hak od kija, by zmusić Szanterową do ślegnięcia ze stąd ręką bezpośrednio wiadom po wodę. W chwili zaś gdy się pochylała, pochwyciłem ją za lewą nogę i wrzuciłem do studni”. Aresztowano również Annę Szanterową, lecz ta do winy się nie przyznała.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże. Wypadki i kradzieże.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

Na zasadzie uchwały Zgromadzenia Walnego akcjonariuszów z dnia 7 maja 1922 r. o powiększeniu kapitału zakładowego w myśl art. 3 Statutu, oraz na mocy pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 12 grudnia tegoż roku,

Rada Nadzorcza Wileńskiego Banku Kredytowego podaje do wiadomości Panów Akcjonariuszów

o otrzymaniu od Ministerstwa Skarbu zezwolenia na ogłoszenie zapisów publicznych na akcje nowej emisji celem przeprowadzenia podwyższenia kapitału zakładowego o 120,000,000 marek, czyli do wysokości 180,000,000 marek przez emisję 24,000 sztuk nowych akcji wartości nominalnej po 5000 marek.

- 1) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje dawnym akcjonariuszom w stosunku do posiadanych akcji.
2) Cenę emisyjną nowych akcji oznacza się na mk. 5.500, z których 5.000 będzie wliczonym do kapitału zakładowego, reszta zaś po strąceniu kosztów emisji, do kapitału zasobowego.
3) Nowe akcje uczestniczący będą w dywidendzie począwszy od dnia oznaczonego przez Radę, w innych zaś prawach przysługujących akcjonariuszom w spółce zostaną zrównane z dawnymi akcjami począwszy od dnia wpisania podwyższenia kapitału do rejestru handlowego.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE. Zmiękcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra).

FIRMA POLSKA D. H. „Bławat Wileński” Wileńska 31. POLECA: bieliznę gotową damską i męską. Akcje, świadectwa tymczasowe, dowody zastawowe, książki cekowe, druki szkolne, biurowe.

D-r Med. Kazimierz Kukiewicz. ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. ul. Śniadeckich 1.

Dr. R. Sokołowski. Choroby skórne i weneryczne. ul. Subocz (Sierocka) 6-1. przyjmuje od g. 5-7.

Dr. Marjan Mienicki. chor. weneryczne, syfilis i skórne (lecz. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4-7 pp.

Dr. A. Abramowiczowa. choroby kobiece i akuszerjne. ul. Kasztanowa 7-7. od g. 4-5.

Dr. med. Kapłan. Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki, przy ulicy Antokolskiej Nr. 23 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza iż w dniu 27 stycznia 1923 r., o godz. 10 rano, w m. Wilnie przy ul. Strycharskiej Nr. 51 (róg Krakowskiej), w 4 okręgu policji, odbędzie się sprzedaż drogą licytacji publicznej majątku ruchomego, zawierającego się w kredensie, stołach i samowarze, należące do Szymona Purto i oszacowanego na mk. 190.000.

Krawiec męski PUSZ

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę m. Wilna, że otworzyłem pracownię przy ul. S-to Jańskiej Nr. 27 m. 3. Były współpracownik pierwszorzędnym firm Piotrogrodzkich Nowotnego i Karłina. Polecam się łaskawej Klijenteli. Z poważaniem Stanisław Pusz.

KONKURS

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno dla Kliniki Dermatologicznej ogłasza konkurs na roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Plany do przejżenia i kosztorysy słupe otrzymać można w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5).

Dr. Szwarc-Zeldowicz. Kobieta lekarz. Dr. Szwarc-Zeldowicz. Spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne. ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) № 24, m. 4.

MLYN WODNY

do wydzierżawienia za remont w powiatowym mieście na Kresach. Dowiedzieć się ul. Zygmontowska 6 o godz. 3-6 pp.

Do sprzedania

fortepjan. Pióromont 12 m. 5 od g. 11-2.

Do sprzedania piesek

pudełek ul. Wileńska 37. Spytać u stróża.

ZĘBY

sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złe wstawion. zębów technik-dentyst. L. Minkier. Wileńska 21-1. Operacyjnykon. w ciągu 4 g.

Zdolnego, energicznego urzędnika,

posiadającego praktykę administracyjną i dobrze obeznanego z rachunkowością, na stanowisko pomocnika Naczelnika Wydziału Obrachunkowego poszukuje Kasa Chorych m. Wilna. Zgł. osobiste z dowodami: Biuro K. Ch. (Dominikańska 15), pokój Nr. 7, w godzinach biurowych.

Zginął „chart”

siwej maści. Łaskawego znalazcę. upraszam o odprowadzenie za wynagrodzeniem, Lwowska 10 m. 8 kapitan Szczerbicki. Nieprawny właściciel będzie sądowo ścigany.

Okazyjnie tanio do sprzedania sztuczne kamienie młyńskie, przedwojenne go wyrobu. Zgłosić się: ulica Witkomiarska Nr. 5, Warsztaty mechaniczne i odbudowcze „Gnom”.

Ponter niemiecki do sprzedania, rok i 8 miesięcy. Oglądać: Mickiewicza 5 m. 5 od g. 2-4.

Do wynajęcia

pokój umeblowany, wejście z przed. światła, przy cichej rodzinie dla jednej osoby. Może być całodz. utrzym. Oglądać od 2-6, Tomasza Zana 63-9.

Mieszkania

z 6 pokojami. Poszukuje adwokat. Zgłosz. Akadem. Biuro Ogl. Wielka 54, tel. 104.

Cena obojętna. Poszukuje się mieszkanie z 2-3 pokojami z kuchnią i wygodami. Oferty w biurze ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

Zgub.

kartę rejestr., wydaną przez Urząd Nacz. i Rejonu pow. Wileńskiego dn. 2-VIII-22 r. na im. Jana Bierdionka, niewid. się.

Zgub.

kartę powołania wyd. przez P. K. U. Oszmiana na imię Antoniego Fietkiewicza, zam. w okol. Kamionka gminy Holszańskiej, unieważnia się.

D-r LEON GINSBERG. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. med. Kapłan. Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

D-r Wołodźko. Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od g. 12-2 i 5-6. Zawalna 2.2.

DOKTOR E. BIRZOWSKI. Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

DRUKARNIA „MOTUS” Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarskim wchodzące.

DRUKARNIA „MOTUS” Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarskim wchodzące.

DRUKARNIA „MOTUS” Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarskim wchodzące.